

Mroziu, Niech tak się stanie

Rozmawiałem dziś z Tobą i obok pokazałeś lustro.
Wyglądałem jak żebrak, który prosi o mnóstwo:
zdrowia, hajsu, powodzenia czasami z Tobą tak łatwo nie ma.
Gitara siema, dla tych którzy się poddają,
po próbcie cierpienia się od Ciebie odwracają.
Bo ja zostaje więc zostaje mi pytanie:
„Dobry Pasterzu, Panie.. Dlaczego mnie wybrałeś?”

I czemu rapowanie które nie jest, łatwym zadaniem
walką ze zdaniem, walką o słowo
ale mam od Ciebie miecz bo nie wszystkie brzmieć chcą jednakowo
życzę wam powo, Miami zrób mi jakieś fajne logo.
Takie z jajami, też pracujesz dla sami wiecie kogo
nierównego innym bogom bo innych Bogów nie ma.
Dla tych którzy w to wątpią, też gitara, siema.

Całą noc patrzę na Kasię jak śpi sobie spokojnie,
a ja jestem żołnierzem, na hip-hopowej wojnie.
Jestem wojownikiem Pana, od wieczora aż do rana,
sama śpisz, Duch mówi: „pisz.” Może to jedyna brama.
bo niestety nie chcą dobrze funkcjonować mi kolana.
Nie chcą się zginać. Muszę je złamać.
nie muszę przed wami kłamać, nadawać teraz w kolorze —
bo przecież ważne jest to, co Ty o mnie myślisz Boże.
Od tej walki mi gorzej, dobrze że za słowa się nie fochasz
Przypomniało mi się Jezu że Ty mnie po prostu kochasz.
Ja też Cię kocham, bo posiadam takie prawo.
wszyscy którzy się publicznie wstydzą Boga – bijcie brawo.
Jadę po tym bicie klawo nie zamierzam się zatrzymać.
Przymierzam broń od Ducha, słuchaj tym się będę imać.
Będę zabijać nie mijać, będę bezlitosny zniszczę wszystkie grzechy w waszych sercach
zaczynam tej wiosny.
Duch rapu zmartwychwsTAU – postawił jasno sprawę
dobry chrześcijanin stawia, ale kawę na ławę.

Ojcze Nasz któryś jest w Niebie – święć się Imię Twoje!
choć są tacy którzy odmawiają: „śmieć” to imię Twoje.
Proszę przyjdź Królestwo Twoje bo ostatnio się boję,
że całe moje serce się zaleje niepokojem.
Przecież nie jesteś cowboy'em, ile można czekać? (Czekam..)
Bo dałeś mi cierpliwość w miarę dużą, jak na człowieka.
Bądź wola Twoja jako w Niebie, tak i na ziemi.
Jeśli jej nie będzie, to wiele się nie zmieni.
Wszystko co dobre – będzie na nie.
Wszystko co złe – będzie O.K.
BĄDŹ WOLA TWOJA!! I tak jest już źle...
ale Ty nam powiedziałaś żeby, nie martwić się.
Daj nam chociaż chleba.. Naszego.. Powszedniego...
Daj mi Ojcze, chociaż kromkę Ducha Świętego.
odpuść nam nasze winy, to chyba najważniejsze..
Mamy wolną wolę a ja wolę wolność jeszcze.
Dreszcze mnie przechodzą kiedy wreszcie wiem, że to się opłaca.
Odpuść swemu winowajcy, podnieś kiedy się przewraca
I życz mu dobrze czasem fala działa w obie strony.
A kolejny grzech Ci zostanie odliczony.
Nie wódź nas na pokuszenie, ale zbaw nas od złego
W Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego.

AMEN.